

NUMERATA
Zy Polskiej
rocznie:
Brazylji 50
Argent. 50
Pol. 20
ychodzi 2
y na ty
eń w srody
oboty. Wy-
nie 4 stron

GAZETA POLSKA

W BRAŻYLJI

STOW

postaesj
"GAZETA
POLSKA"
Caixa postal B.
Curitiba-Parana
Redakcja mieści
się przy ul. Aquil
dabam N. 91.

40 WYDAWCA: FRANCISZEK WOCHNIK | Kurytyba, Sobota dnia 24 maja 1924 | REDAKTOR: I. Sklarski. Rok XXXIII

o polityce słów kilkoro.

Zakaz imigracji japońskiej do Stanów Zjednoczonych, uchwalony przez Kongres północno-amerykański, wywołał w całej Japonii wielkie oburzenie. Rząd japoński po naradzie wyraził nadzieję, że Stany Zjednoczone wkrótce odwołają ustawę, gdyż narusza ona międzynarodowe prawa i obyczaje. Podczas obrad w Izbie reprezentantów w Waszyngtonie został uznany jako niewłaściwy, pro-Japonii oświadczenia, że postanowienie Kongresu amerykańskiego podkopuje zaufanie Japonii do Stanów Zjednoczonych, gdyż w zasadniczym prawem narodu amerykańskiego jest, aby stanowią sam o tem, jak należałoby regulować sprawę imigracji obcych narodów do Ameryki. Gazety amerykańskie nie pochwalają uchwały kongresu i nazywają ją niepotrzebnym drażnieniem uczucia dumy narodu japońskiego i domagały się od prezydenta republiki, aby nie zatwierdził uchwały. Prezydent częściowo uczynił ustępstwo, gdyż nie zgodził się do Kongresu, ażeby wykonanie tej uchwały odroczyć do przyszłego roku, Kongres jednak w opozycji prezydenta Stanów Zjednoczonych odrzucił. Przyszłość okaże, która strona ma słuszość.

Rząd bolszewicki tymczasem zaczyna występować przeciw Polsce i Lidze Narodów. Sowiecki komisarz dla spraw zagranicznych, Czyczerin, doręczył posłowi litewskiemu w Moskwie notę, w której zaznacza, że uchwała Ligi Narodów w sprawie Kłajpedy narusza interesy sowieckie. Sowieci, jak powiada Czyczerin — nie mogą dopuścić do jednostronnego udzielenia trzem państwom praw w Kłajpedzie i porcie na rzeki Niemnie. Liga Narodów poruszyła po tym spór graniczny polsko-litewski, co przeciwia się traktatowi polsko-litewskiemu zawartemu w Rydze, nie zgadza się z zażądaniem stanowiącym o sobie i żąda pokoju w Europie Wschodniej. Czyczerin wystosował notę do ministrów reprezentowanych w Lidze Narodów, w której oświadcza, że rząd sowiecki uważa nieważne wszelkie decyzje w sprawie

Kłajpedy i sporu litewsko-polskiego o Wilniśzczyznę, gdyż te zapadły bez wiedzy rządu sowieckiego. Czyczerin widzi w tem wszystkim naruszenie interesów Rosji i lekceważenie traktatów przez nią zawartych, oraz przekroczenie prawa narodów. Nakoniec Czyczerin ostrzega mocarstwa przed wykonaniem swoich postanowień, gdyż inaczej poniosą odpowiedzialność za zamęcenie pokoju w Europie Wschodniej.

Rumunja zaś pragnie zawrzeć przymierze z Francją. Jest ono niebezpieczne z powodu niejasnej sprawy o Besarabję między Rumunją i Rosją a z powodu której może każdej chwili dojść do zbrojnego zatargu. W tej sprawie jeździł do Polski rumuński minister wojny. Obecność ministra tego w Warszawie zaniepokoiła Rosję, gdyż Polska ma przymierze z Rumunją na wypadek zaczepki jednego z tych państw przez Rosję. To wszystko może sprawić, że Francja po zawarciu przymierza z Rumunją, może pewnego dnia dostać się w zbrojny zatarg z Rosją. W sprawie zawarcia tego przymierza odwiedziła w tych dniach Paryż królewska para rumuńska, która po wyjeździe z Francji udała się do Londynu, aby złożyć wizytę angielskiej parze królewskiej i angielskiemu rządowi. Podróże te stoją w bezpośrednim związku z zawarciem przymierza francusko-rumuńskiego.

Wiadomości z Polski.

PROCES O ZAJĘCIA LISTOPADOWE W KRAKOWIE.

Pisma krakowskie donoszą, że rozprawa o zajęciach listopadowych rozpocząć się ma dnia 2 czerwca przed sądem przysięgłych. Przewodniczyć ma sędzia Markiewicz, a jako przewodniczący na nieprzewidziany wypadek od początku rozprawy zasiadać będzie przydzielony specjalnie radca sądu apelacyjnego Wajda. Tęsam sędziów wotantów (tworzących trybunał sędziowski) będzie sędzia Warchałowski. Obroną zajęli się adwokaci: Dr. Heski, Dr. Rosenzweig, Dr. Bogdani, Dr. Grosse, Dr. Bross, Dr. Lust-

garten i Dr. Ringelheim (prawie sami żydzi). Rozprawa potrwa do połowy lipca. Wstęp na rozprawę ograniczony i tylko za biletem. Przed gmachem sądownym oraz przed salą rozpraw i na korytarzach utrzymywany będzie porządek silny oddział policji. (Ukarani nareszcie zostaną winni śmierci bohaterów ulanów sławnego 18 pułku im. księcia Józefa Poniatowskiego, poległych z rąk bratobójczych podczas zaburzeń krakowskich w dniu 6 listopada 1922 roku. P. R.)

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO. WYBÓR DYREKCJI.

Dnia 16 kwietnia b. r. odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie wybranych członków Rady Nadzorczej Banku Polskiego. Zebraniu przewodniczył prezes ministrów Wł. Grabski.

Zebrani złożyli ślubowanie na ręce prezesa Banku, poczem przystąpiono do wyboru dyrekcji Banku, w skład której weszli panowie: Dr. Władysław Mieczkowski jako naczelny dyrektor, Karol Rybiński, jako jego zastępca Jan Koziół, Dr. Gaizler i Dr. Karpiński, jako dyrektorowie. Następnie Rada zajęła się sprawami przejęcia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (P. K. K. P.) która przestaje istnieć.

SPRAWA KOLONISTÓW NIEMIECKICH W POLSCE W LIDZE NARODÓW.

Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów dnia 15 marca komisja tejże Ligi stwierdziła, że ponowne osadzenie przeważnej części kolonistów niemieckich, już z Polski wydanych, jest niemożliwe. Rząd polski uznaje obowiązek odszkodowania wydanych, ale polski plan jest zbyt zawikłany. Za szczególnie niedogodne uważa Komisja Ligi Narodów zbyt długie terminy i żąda jak najszybszego udzielenia odszkodowania kolonistom niemieckim, oraz obliczenia odszkodowania według wartości posiadłości w chwili wysiedlenia kolonistów. Komisja żąda szybkiego załatwienia sprawy i domaga się od rządu polskiego zapłacenia odszkodowania w ciągu

trzech miesięcy po postawieniu dotyczącego wniosku.

Członek Ligi Narodów, Anglik lord Palmoor wyraził życzenie, ażeby rząd polski od chwili obecnej zaprzestął dalszych wysiedlań Niemców, na co delegat Polski się zgodził. Następnie lord Palmoor domagał się, aby ci koloniści niemieccy, którzy zostali wysiedleni, ale jeszcze mieszkają w Polsce, byli uprawnieni za należne im odszkodowania nabywać nowe posiadłości w Polsce. Delegat polski zgodził się tylko na to, aby koloniści byli w przyszłości traktowani tak samo, jak inni obywatele polscy.

Tak to nasi przedstawiciele bronili i bronią spraw Polski w Lidze Narodów.

Na szczęście prawie wszyscy koloniści niemieccy tej grupy, o którą powyżej chodziło, w liczbie około 4 tysięcy są już wydalen, a liczba pozostałych nie dosięga 100.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

W najbliższym czasie mają nastąpić liczne zmiany osobowe w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, tak w Warszawie jak i na placówkach zagranicznych. Zmiany te są związane częściowo z nową organizacją tego ministerstwa.

TRAGICZNY KONIEC SPRZECZKI.

U mieszkającego w Poznaniu przy ulicy Przeznica 5 u pani Wernerowej pewnego oficera z 7 pułku strzelców spotkało się w marcu b. r. siedmiu kolegów z pułku dla wspólnego spędzenia wieczoru. Pomiędzy przybyłymi byli także porucznicy Książek i Płodowski.

Dawniej mieszkali obydwa razem w jednym mieszkaniu, rozeszli się jednak z tego powodu, że Książek nie znosił dymu tytoniowego, a znowu Płodowski namiętnie palił. Na tem tle wynikła pomiędzy nimi na tym wieczorze z żartobliwych uwag sprzeczka, wskutek której porucznik Książek zamierzał zebranie opuścić. Koledzy jednak starali się sprawę załagodzić i powstrzymali go od wyjścia. Zniecierpliwiony jednak jeszcze bardziej porucznik Książek dobył rewolweru i zaczął strzelać do swego przeciwnika.

W walce o miliony.

Wamans z naszych czasów, w 4 tomach przez Jerzego Bornes'a.

Jest to dziwna historia. Koniec artykułu brzmi następująco:

Zdaje się, że powód strasznej tej katastrofy, która tyle niewinnych ofiar pochłonęła, zostanie wkrótce oświecony mgłą tajemnicy! Pomoczą miły pasażerami byli także cudzoziemcy, a trupy znalezione były prawie nie do poznania popalone i skaleczone, więc trudno je było rozpoznać i skontrolować ich identyczność. Najbardziej zagadkowym jest jednak los jednej młodej pary; pochodzącej z kręgu arystokratycznych, t. j. barona Marwitza z żoną, którzy się w tym pociągu nieszczęśliwym zajmowali.

Pierwsza wersja brzmiała, że baron, który wraz z żoną swą z Włoch, wyszedł z katastrofy tej i że żona jego również nieuszkodzona została. Widziano ich podobno w mieście. Mówią nawet o tem, że baron wraz z żoną znajdował się w kilka godzin po katastrofie w pobliskiej wsi w chatce jednego z tamtejszych włościan. Opowiadają również że żona barona dostała pomieszczenia zniszczonego i przetrzeżenia. Przyjaciel barona, którego nazwiska nie wymieniamy, odprowadził ich podobno do miasta i do przyległej wioski.

Od tego czasu zatarł się jednak ślad po młodej parze, nad którą losem cała rodzina okropnie biada. Książę Saratow, wuj barona Marwitza, perusza wszystkie sprzązyny, aby rozjaśnić tajemnicę, odkrywając to niewytłumaczone dotychczas zniknięcie młodej pary. O zniknięciu ich z powierzonej ziemi nie ma wątpliwości. Jeżeliby się z jednej strony udało przypuścić, że oboje zostali uratowani, to trudno by znowu z drugiej strony było pojąć, dlaczego oni nawet najbliższym swoim krewnym znaku życia nie dali.

Nie pozostaje więc nic innego, jak przypuszczać, że owa wersja o uratowaniu młodej pary musi polegać na jakiejś omyłce, i trupy ich obojga znajdują się pewno między tymi, których identyczność niemożliwie już skonstruować.

Może się jednak jeszcze uda rozświetlić tę tajemniczą aferę, nadającą się do najrozmaitszych przypuszczeń. Z niecierpliwością więc oczekiwano są rezultaty tych gorliwych i energicznych poszukiwań księcia i jego pomocników.

Odrożywszy ten numer gazety na bok, szuka za pierwszym sprawozdaniem z katastrofy kolejowej i czyta je uważnie, potem przegląda resztę gazet i notatek dotyczących tej sensacyjnej sprawy. Całkiem nową ta sprawa dla niego nie jest, gdyż Miller mu już wczoraj niejedno z tego opowiedział. Zrytowany tem wszystkim, rozgorączkowany i z biciem serca zrywa się komisarz ze swego krzesła i zaczyna biegać jak szalony po pokoju.

Co za masa różnych natchodzi go myśli i przypuszczeń!

Z włączyłbym mu darem kombinacyjnym przeważa komisarz to, czego by się zresztą żaden z dziennikarzy i wogóle żadna żywa dusza nie domyśliła.

Poza tem tkwi hrabina Olga, to jest jasne, jak słońce — wola on podniecony. — Boże święty, co ta piekielna baba już nie narobiła. Lecz jakżeż ona to do skutku doprowadzić mogła? Jakim sposobem spowodowała ona zniknięcie barona Kurta i jego żony? Czyż ta kobieta jest w zmożeniu z szatanem? Ktoż to jednak jest ta żona Marwitza? Kiedyż on się mógł ożenić i z kim się ożenił?

Zamyślony staje Ritter na chwilę i wpada jeszcze w głębszą zadumę.

To może tylko być Liana Rotenburg — mruczy on pod nosem — Baron znalazł ją pewno gdzieś całkiem tajemnie i spokojnie w dalekich Włoszech. Widocznie, że się hrabina Olga o tem dowiedziała i naturalnie, aby tak niebezpieczną jej parę uczynić nieszkodliwą...

Z włączyłbym sobie instynktem zgadnąć Ritter całą związek tych pojedynczych, a dla całego świata tak ciemnych i niewytłumaczonych wypadków. Może on się też przekonać o prawdziwości swoich przypuszczeń aż do zniknięcia Kurta i Liany, rozumie się. W tym celu musiaby on się tylko porozumieć z księciem Saratowem i udać się potem na miejsce katastrofy kolejowej.

Nie namyśla on się też ani chwilę dłużej i pociąga za dzwonek. Za chwilę wchodzi Miller, który

z nim w hotelu w charakterze sekretarza jego mieszka.

— Kochany panie Miller — wola komisarz do wchodzącego detektywa — postaraj mi się pan jak najprędzej o adres księcia Saratowa.

— To nie będzie wcale takie trudne, panie komisarz — odpowiada Miller. — Książę mieszka podobno w Neapolu.

— Przypuszczam, że go już teraz tam nie będzie, ale mniejsza o to — przerywa mu Ritter. — Zatelegrafujemy najpierw do Neapolu. Załatw pan tę sprawę w urzędzie telegraficznym, a ja ojdę tymczasem do hrabiego Rotenburga. Zapytaj się pan telegraficznie policję neapolitańską, gdzie się książę obecnie znajduje. — Zabierając się do wyjścia, informuje komisarz wiernego podwładnego swego bliżej jeszcze co do swoich zamiarów, poczem jedzie dorożką do mieszkania hrabiego Egona.

Włożył on naturalnie maskę, pod którą nikt w świecie by go nie poznał, a jest to przezorność wcale nie zbędna, jak się Ritter sam wkrótce przekonuje. Przed bramą hrabiego spotyka on bowiem barona Foebrena.

Przychodzi mu to zupełnie niespodziewanie, lecz baron mia go, nie poznawszy go nawet Ritter ogląda się za nim z pół szyderczą, z pół zdziwioną miną.

Więc baron jest w mieście, w pobliżu hrabiny Olgi — wnioskuje on. — Wygląda to tak, jakby on w tej chwili wyszedł z hotelu. Czy on tu mieszka, czy może odszukał tylko hrabiego Egona?

Zapytawszy portjera dowiadyuje się komisarz, że baron nie mieszka w hotelu i że hrabiego nie odwiedził, tylko się bardzo o niego dowiadywał. Chodzi mu więc widocznie o to, aby hrabinę Olę poinformować, czy hrabia już odjechał, czy jeszcze nie. Hrabia Egon oczekuje już od dość długiego czasu i z wznastającą niecierpliwością zamówionego przez szefa policyjnego urzędnika. Tak upływa mu kilka godzin, a zły humor jego wzrasta z każdą chwilą.

Postanowia on wreszcie posłać służącego swego do dyrekcji policji i przypomnieć szefowi jego obietnicę. Wtem wchodzi lokaj jego i melduje wizytę, a po chwili ukazuje się Ritter.

— Nazywam się Stein i jestem komisarzem po-

lijnym — jaka on się nieśmiało — Przychodzę ze zlecenia mego szefa i przepraszam, że tak długo na siebie dałem czekać. Bardzo ważne i doniosłe sprawy nie pozwoliły mi tu być wcześniej.

— Oczekiwałem pana już z wielką niecierpliwością, muszę się przyznać — odpowiada hrabia, patrząc badawczym wzrokiem na przebranego i zamaskowanego detektywa — jego ekscelencja, dyrektor i szef policji obiecał mi ważne informacje w mojej sprawie. Przypuszczam, że pan w tę rzecz wtajemniczony i należycie z nią obeznany.

— Naturalnie, panie hrabio — odpowiada komisarz. — Sprawa pańska zupełnie jest mnie powierzona, ja mam pełnomocnictwo e ynić wszelkie poszukiwania w niej na własną rękę. Niestety, nie mogę panu hrabiemu jeszcze dziś nic stanowczego powiedzieć, ani o żadnym pomysłem rezultacie donieść.

— Więć nie znalazł pan jeszcze śladu mej siostry, ani nie przyszedł pan na trop mej narzeczonej? — wola hrabia rozczarowany.

— Nie w em jeszcze nic pewnego — odpowiada Ritter ostrożnie.

— Przeczuję, że to tak będzie — wzdycha hrabia Egon przygnębiony. — A przecież słyszałem niedawno, że jeden z kolegów pana, niejaki pan Ritter, komisarz, ma być na najlepszej drodze do odnalezienia nieszczęśliwej mej siostry. — Czy nie wiadomo panu, na jaki ślad ów pan Ritter swego czasu natknął?

Ritter uśmiecha się nieznanie pod wąsem.

— Tak jest, panie hrabio! Jestem o tem bardzo dobrze poinformowany! — odpowiada wreszcie, nie zdradzając się jednak. — Obecnie bowiem ja tę sprawę objąłem i dalej prowadzę. Mam też najlepszą nadzieję, że dojdę do pomyślnego rezultatu.

— Doprawdy? — wola hrabia pół ucieśniony, pół zwątpiony i niedowierzający — Niechżeż pan pan powie, co pan dotychczas osiągnął? Czy nie pan, że siostra moja żyje?

— Na to pytanie nie mogę panu jeszcze nic pewnego powiedzieć, panie hrabio! — odpowiada komisarz wymijająco. — Soodziewam się jednak, że w przeciągu dwu albo trzech dni będę w tem szczególiwym położeniu, że odpowiem panu hrabiemu faktami i dowodami

Dr. Graciano de Oliveira
operator - akuszer

Leczy masażem elektrycznym, reumatyzm, niewralgie i paraliż. Bada nos, uszy i gardło.
Przy ul. 15 de Novembro 93 na piętrze nad apteką Tel. Telefon 575.

Pierwszy strzał chybił, gdyż jeden z obecnych oficerów pchnął rękę strzelającego w górę, drugi jednak strzał ugodził porucznika Płodowskiego śmiertelnie, tak że ten po kilku chwilach wyzionął ducha. Zabójca skierował trzeci strzał w własną skroń i padł trupem na miejscu. Tak marnie zginęło dwóch młodych oficerów.

Sprawą tą zajęły się energicznie władze śledcze, przyczem zaznaczyć należy, że posiada ona głębsze znaczenie, a mianowicie jest wysoce smutnym objawem zdżyczenia moralnego, które pozwala bez żadnych skrępowań dla najbliższych powodów odbierać komuś życie. Przeciwno tego rodzaju nienormalnym objawom trzeba przedsięwziąć energiczną, i jednozgodną przeciwdziałalność, aby położyć im narzeczcie kres i praca ta powinna być podjęta natychmiast i to od samych podstaw wychowania, gdyż niedługo może dojść do tego, że nikt, wychodząc naprzekąd na ulicę, nie będzie pewien, czy nie padnie ofiarą, niesłychanego w kulturalnym społeczeństwie, samosądu.

Różne wiadomości.**LISY ZAGRYZŁY KOBIECIE.**

W lesie pod wsią Rubią w powiecie skierniewskim w Polsce znaleziono resztki zwłok kobiety. Stwierdzono, że wskutek wielkich śniegów kobieta zabłądziła w lesie, gdzie lisy wygłodziły ją napadły i poszarpały.

WYRODNA MATKA.

W lesie komorowskim pod Pruszkowem na rumowisku starych okopów rosyjskich znaleziono trupa młodej kobiety, okropnie zamaskowanej. Całe ciało pokryte było ranami, a twarz zmiażdżona.

Na miejscu zbrodni przytrzymał kobietę, nazwiskiem Walentyna Lau, 40 lat liczącą. Przed 23-ma laty poznała ona w Warszawie kozaka dońskiego, z którym nawiązała stosunek, a którego owocem była córka, Lauowa udała się na jakiś czas do Besarabji, a później wróciła do Warszawy, pozostawiając kozaka wraz z córką w Besarabji. W Warszawie wyszła ona za mąż i miała z tego małżeństwa troje dzieci.

Z tymczasem, gdy córka podrosła i dowiedziała się całej prawdy, zetęskniła do matki i z Besarabji udała się do Warszawy. Przy pierwszym widzeniu się z

córką Lauowa kazała jej nazywać się ciotką, a następnie oświadczyła, że trzymać jej u siebie nie może i że wywiezie ją do wuja w Pruszkowie. I rzeczywiście za kilka dni obie kobiety wyjechały. Kiedy przybyły do Pruszkowa, udała się Lauowa do pobliskiego lasu, zatrzymała się z córką przy okopach i zarządziła odpoczynek, wyjmując zakaskę i wódkę. Kiedy córka wypita kieliszek wódki, do której Lauowa nalala trucizny, córka straciła przytomność. Wówczas Lauowa wbiła córce w ucho gwóźdź, a gdy ta zbudziła się z omdlenia i zaczęła krzyczeć, dobyła ją młotkiem. Takie to przyjęcie zgotowała wyrodna i potworna matka tęskniącej córce. Lauowa przyaraszczowana odpowie za swój nieludzki czyn przed sądem i prawdopodobnie skończy na szubienicy.

ADWOKAT LINCOLN OTRUŁ KILKA KOBIECIE.

W Północnej Ameryce w miejscowości Aurora aresztowano adwokata i botanika zarazem, nazwiskiem Lincoln, który przed 17-tu laty otruił pierwszą żonę i jej brata, następnie w parę lat później otruił drugą żonę Liliannę Bergholz, potem przyznał się także do otrucia niejkiej Beatrycy Bankin.

Lekarze zbadali zbrodniarza i orzekli, że jest umysłowo chory. Lincoln posiadał wszystkie instynkty do mordowania. W dodatku w następstwie swego wykształcenia prawnego i zdolności umiał tak zręcznie ukrywać swe zbrodnie, że nigdyby ich nie wykryte, gdyby umysł obłąkany nie dokonał kilku drobnych błędów. Przypomniał sobie między innymi, że gdy Lincoln został pocztmistrzem, druga żona jego była asystentką. Wkrótce potem żona Lincoln zmarła nagle i w kilka miesięcy później Lincoln ożenił się z asystentką. Resztki zwłok dwóch ofiar znaleziono obecnie w dole z rupieciami pod jego domem w Aurora.

CASA BRASIL

ul. Jose Bonifacio 10 (dawna Fechada)
Zawiadania swoich licznych fręgezów, że otrzymała właśnie duży transport rozmaitych artykułów zimowych a mianowicie: kurtki sukienne na ubrania (casemiras) materiały wełniane fantazyjne, barchany gładkie i fantazyjne, flanelę, koce, koldry, płaszcze i mnóstwo innych artykułów, tu nie wymienionych. SKORZYSTAJCIE ZE SPOSOBNOŚCI
Ceny przystępne dla wszystkich.
Zobaczyć aby uwierzyć!

TELEGRAMY

Polska. Warszawa 22. — Z Wilna donoszą, że liczne bandy zbrojne spłądowały i zniszczyły kilka wsi polskich, położonych w pobliżu Wilna. Bandy te są kierowane przez Litwinów i bolszewików, którzy coraz liczniej koncentrują się na wschodniej granicy. (Jak długo jeszcze polski rząd będzie zno-

sił cierpliwie nikczemne prowokacje tego karła litewskiego? P. R.)

Warszawa 21. — Dekretem rządu polskiego z dnia 18 b. m. został zakazany wywóz nafty za granicę.

— Komisja budżetowa Sejmu polskiego zatwierdziła w zupełności przedstawiony przez rząd budżet państwa na rok 1924.

Berlin 22. — Przedstawiciele rządu niemieckiego w Genewie powiadają, że Polska idąc za przykładem Brazylii utworzy także swoją stałą ambasadę przy Lidze Narodów.

Meksyk. Meksyk (miasto) 20 — Jeden z głównych przywódców rewolucji meksykańskiej generał Maycote został skazany na śmierć i rozstrzelany.

Stany Zjednoczone. Waszyngton 20. — Po zwiedzeniu stanu Amazonas w Brazylii przez komisję amerykańską, wydelegowaną celem zbadania stanu drzew gumowych, jeden z członków tej komisji, a zarazem znawca urzędowy departamentu rolnictwa oświadczył w swoim sprawozdaniu, że uprawa gumy w północnej Brazylii może i powinna się znacznie rozwinąć jak również obecny jej produkt, który dotychczas nie odpowiada stanowi, w jakim się znajdować powinien.

Waszyngton 20. — W sferach politycznych przypuszczają, że prezydent republiki odmówi sankcji ustawie imigracyjnej, a mianowicie w tej części, która wyłącza imigrację japońską.

Rosja. Moskwa 20. — Za rewizję i aresztowania dokonane w siedzibie delegacji handlowej sowieckiej w Berlinie rząd sowiecki żąda: a) pełnej satysfakcji b) uznania wyjątkowego prawa terytorjalnego dla sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie, c) zapłacenia odszkodowań za straty i uszkodzenia i d) ukarania winnych.

Moskwa 20. — Zostali rozstrzelani zakładnicy turkestańscy w liczbie dwunastu, którzy służyli jako gwarancja przeciw wybuchowi rewolucji w Turkestanie.

Ryga 21. — Z Petersburga (Leningradu) telegrafują, że Zinowiew, komisarz sowiecki (o którym telegramy przed kilku dniami donosiły, że sobie życie odebrał) przemawiając na pewnym zebraniu komunistów, oskarżył amerykańskie Towarzystwo pomocy o szpiegostwo na niekorzyść władz bolszewickich.

Japonia. Tokio 20. — Rząd japoński zaprzecza, jakoby z powodu uchwalenia przez Kongres amerykański ustawy niedozwalającej wstępu do Stanów Zjednoczonych obywatelom japońskim, miał odwołać z Waszyngtonu swego ambasadora, oświadczając zarazem, że takie postanowienie nie byłoby godnym Japonji.

Tokio 20. — Ogromna wieś Machinohe, w której mieli wylądować lotnicy amerykańscy, odbywający obecnie aeroplanem podróż naokoło świata, została zniszczona zupełnie przez pożar, którego ofiarą padło przeszło dwa tysiące domów, wszystkie budynki publiczne i banki handlowe.

London 22. — Telegrafują z Japonji, że rząd japoński, celem przeszkodzenia przypuszczalnym nieprzyjaznym wystąpieniu ludności japońskiej przeciw lotnikom amerykańskim, którzy odbywają obecnie podróż aeroplanem naokoło świata i muszą wylądować w Japonji, zarządził najenergiczniejsze środki zapobiegawcze.

Turcja. Konstantynopol 20. — Telegramy nadesłane z Azji donoszą, że w okolicy miasta armeńskiego Erzerum dało się odczuć straszne trzęsienie ziemi, które zniszczyło kilka wsi. Podczas tego trzęsienia miało zginąć przeszło 50 osób.

Chiny. Hong-Kong 20. — Ze źródła urzędowego zaprzeczają, jakoby miał umrzeć były prezydent Południowych Chin Dr. Sun Jat-Sen (O śmierci tej donosiły poprzednie telegramy P. R.)

Włoch. Rzym 21. — W mieście Accacio na Korsyce znaleziono na wybrzeżu morskim flaszkę zakorkowaną, w której znajdowało się ostatnie pożegnanie załogi ogromnego aeroplanu francuskiego, „Dixmude“, który padł ofiarą katastrofy na Morzu Środkowem a podczas której zginęła cała załoga, licząca około 50 osób. W piśmie tem opisuje załoga, że burza i brak gazy spowodowały katastrofę i ich śmierć na pełnym morzu.

Niemcy. Berlin 20. — Policja berlińska uwięziła w mieszkaniu jednego z członków sowieckiej delegacji handlowej w Berlinie, znanego agitatora-komunistę Botzenhardta. (Czy i za to uwięzienie będą żądki bolszewickie żądać satysfakcji? P. R.)

Berlin 20. — Donoszą z Eber-

feld, że separatyści nadreńscy pod dowództwem Dra Mathersa, chcą skorzystać z obecnego strajku i zamieszania politycznego, spowodowanego ostatnimi wyborami i urządzić nowy zamach separatystyczny. (tj. odłączyć się od Niemiec.)

Przypuszczają jednak ogólnie, że upadek gabinetu francuskiego p. Poincarego (Puenkarego) z powodu zwycięstwa socjalistów francuskich przy ostatnich wyborach, zniszczy zamiary separatystów.

Berlin 21. — W ostatnich pięciu dniach ogłoszono bankructwo 50 firm handlowych, które dotychczas cieszyły się jak najlepszą opinią w sferach handlowych.

Berlin 22. — Informacje nadesłane z Kolonii, zawiadamiają że w zapowiedzianym strajku górników wzięło udział przeszło 600 tysięcy robotników.

Austria. Wiedeń 20. — Z powodu opłakanych stosunków handlowych odebrało sobie życie kilku kupców wiedeńskich.

KRONIKA KRAJOWA**Z Kurytyby.**

POMNIK KU UCZCZENIU STULETNIJ NIEPODLEGŁOŚCI BRAZYLII. — ODZNACZENIE ARTYSTY RZEźBIARZA P. JANA ŻAKA

Figura „Siewcy“ która stanowić będzie główną część pomnika, który kolonja polska ma wzniesić w Kurytybie ku uczczeniu stuletniej niepodległości Brazylii, znajduje się już w Paranaguá i wkrótce przewieziona zostanie do Kurytyby. A ponieważ jest cokoł, na którym stanie figura „Siewcy“ jest już także na ukończeniu i plac pod pomnikiem wyznaczony, jest więc wszelka nadzieja, że odsłonięcie pomnika niedługo nastąpi.

Twórca figury „Siewcy“ artysta rzeźbiarz p. Jan Żak, który wkrótce zawita do Kurytyby, otrzymał obecnie pierwszą premję w konkursie na artystyczną tablicę pamiątkową, którą Brazylijskie Towarzystwo Sztuk Pięknych uczcił ma „Centenario“ Brazylii.

RABUNKOWY NAPAD NA ULICY

W niedzielę dnia 17 b. m. powracał do domu o północy pewien spokojny obywatel kurytybski. Nagle zjawia się przed nim zamasko-

— To znaczy, że odnalazł pan ślad, za którym dalej chcesz tropić, a który nam z pewnością oczekiwane wyjaśnienie dać musi — przerywa hrabia Egon niecierpliwie.

— Tak jest, panie hrabio — Mów pan, co pan wiesz, panie komisarzu! — woła hrabia nie mogąc się opanować. — Podziel się ze mną z tem co wiesz i z tem co pan kombinuje i przypuszcza.

— Uprowadz pan z góry, że to tylko moje przypuszczenia, panie hrabio — mówi komisarz z naciskiem. — Siostra pańska znajdowała się przez pewien czas w domu księcia Saratow, którego siostrzeniec, baron Kurt von Marwitz w niej się zakochał, podobno nawet z nią się zaręczył.

— Mój Boże, czyż to możliwe? — woła hrabia Egon zaskoczony tą niespodziewaną nowiną. — A skądżesz pan o tem wie?

— Słuchaj pan dalej, panie hrabio — ciągnie komisarz spokojnie dalej. — Siostra pańska znikła nagle bez śladu i wszystkie poszukiwania za nią były bezskuteczne. To, co panu dotychczas powiedziały, to były fakta. To co teraz dodam, to będą tylko przypuszczenia.

— Odpowiedz mi pan przedewszystkiem na jedno pytanie — przerywa mu znów hrabia — Jak to możliwe, aby moja siostra w domu księcia Saratowa była meglą? Przecież oni z tego nie robiliby tajemnicy, zaś o tem dotychczas nikt nie wiedział i nie wie. Nawet krewna moja, hrabina Olga Rottenburg pojęcia i krewnicia o tem nie ma. Błagam, zaklinam pana, wytłumacz mi pan to.

Ritter mógłby mu wprawdzie na to odpowiedzieć, że Olga nietylko o tem wiedziała, ale że nawet zniknięcie nagłe Liany było jej dziełem. Zamilcza o tem, jednak, aby się przedwcześnie nie zdradzić.

— Siostra pańska żyła tutaj pod obecnym nazwiskiem, panie hrabio — oświadcza komisarz krótko i wezwłowo.

— Nie mogę w to uwierzyć! — mruczy hrabia z półgłosem, potrząsając przytem głową.

— A przecież to jest niezbita prawda! — mówi komisarz, abym dalej opowiadał panie hrabio! — mówi komisarz. — Otóż baronowi Marwitzowi udało się otem odszukać siostrę pańską. Udał się z nią

do krewnych swoich do Włoch i tam się z nią ożenił.

— Panie! — przerywa hrabia Egon gwałtownie. — Ależ, co pan mówi? O tem jabym przecież musiał coś wiedzieć! To jest niemożliwe zupełnie.

— Zapomina pan, panie hrabio, że się to działo w czasie, kiedy pana w ojczyźnie nie było! — perswaduje mu komisarz. — Było to w czasie, kiedy świat i pana miał za umarłego. Odezwa pana hrabięgo nie była jeszcze wtedy ogłoszoną w gazetach. Lecz po opublikowaniu jej, czytała ją i siostra pańska i to było powodem, że meża swego do powrotu do ojczyzny nakłoniła.

— Ach... i wtedy... Boże święty! — belkoce hrabia, wiedziony nagle straszem przeczcuciem.

— Tak jest, wtedy zdarzyła się owa okropna katastrofa kolejowa, o której pan musiał słyszeć lub w gazetach czytać, panie hrabio! — potakuje komisarz. — Było wyraźnie, że baron Kurt von Marwitz wraz z żoną padł ofiarą tego nieszczęsnego wypadku.

— Tak... o Boże! Barona Foebren dopiero wczoraj mi o tem mówił — wyrwa się jękami z ust hrabięgo. — Utrzymuje nawet, że widział zwłoki barona.

— Co?... barona Foebren? — pyta komisarz zdziwiony.

— Tak jest. Był on w tym samym pociągu. — Ach! — woła znów Ritter dziwnym tonem, a przez twarz jego prześwita jak gdyby błysk zrozumienia.

— Czy baron Foebren jest panu znany? — pyta hrabia Egon.

— O, tak! Znam [ja] tego pana aż nadto! — potwierdza komisarz. — To, co się od pana w tej chwili dowiedziałem, panie hrabio, rzuca zupełnie nowe światło na całą tę sprawę. Jakże to jednak możliwe, aby baron mógł widzieć i rozpoznać nawet zwłoki Marwitza, kiedy nikt inny ich później nie widział? Przecież ogólnie utrzymują, że baron Kurt znikł bez śladu! Gdzie więc trup jego mógł się podziść?

— To i mnie wydaje się niemożliwym, niepo-

jęciem i niewytłumaczonym! — odpowiada hrabia zamyślony. — A żona jego? Mój Boże, czyżby to naprawdę miała być moja siostra? I czy ona również podczas owej katastrofy zginąć miała?

— Cóż baron Foebren o tem mówi? — pyta znów komisarz.

— Nic! O ile sobie przypominam, nie wspominał on nawet o żonie barona! — odpowiada hrabia Egon.

— Tak... tak! — mruczy komisarz zamyślony. — Co do tego osiągniemy pewność, panie hrabio! Mam nadzieję, że się baron Foebren pomylił co do osoby tego zmarłego, którego za Marwitza musiał wziąć. Słyszałem bowiem z innej strony, że widziało barona Marwitza już po tej katastrofie w towarzystwie jego żony. Sądząc według tych relacji, to oni oboje jeszcze żyć muszą. Zapewniam pana hrabięgo, że nie będę przeszedł żadnych trudów, aby zagadkę tę rozwiązać.

— O, jeżeliby się panu to udało, gdyby mi pan mógł dać pewność co do losu nieszczęśliwej mojej siostry, tobyś pan sobie wdzięczność moją na wieki zaskarbił, panie komisarzu! — szepcze hrabia drżącym głosem i chwytając wzruszony ręką komisarza. — Zdaje mi się, że pan wie więcej, niż pan mówi. Daj mi pan przynajmniej jeśli to możliwe, tę małą pociechę, że jest jeszcze nadzieja odnalezienia ich obojga.

— Niestety, nie mam jeszcze sam tej pewności a nie mogę panu powiedzieć tego, czego nie wiem — odpowiada zapytany. — Wszystko reszta zależęć będzie od informacji, które niebawem zaciągnę, panie hrabio.

— Czy ja tu panu nie mogę w czem być pomocnym?

— Nie, panie hrabio! Z różnych i bardzo ważnych powodów jestem tego zdania, że pan się wcale do tej sprawy mieszać nie powinien i jak najdalej się trzymać.

— Ależ, dlaczego? — bada hrabia zdziwiony niecierpliwie.

Powód Rittera jest ten, że wtrącanie się hrabięgo zwróci uwagę Olgi na tę sprawę i utrudni jego

poszukiwania. A o uniknięcie tego właśnie mu chodzi. Daje więc hrabiemu Egonowi wymijającą odpowiedź i zwraca rozmowę na Gretkę.

Hrabla odpowiada mu bez ogródki wszystko, co wie o zniknięciu Gretki, a Ritter poznaje natychmiast, że hrabina Olga i w tym wypadku po mistrzowski intrygowała. Uważa on to jednak jeszcze za przedwczesne, aby zdanie swoje głośno wypowiedzieć.

— Myśli pan więc, panie hrabio, że narzeczona pańska działała z własnego popędu, bez obcego wpływu? — pyta on badawczo.

— Nie wiem już sam, co mam myśleć — odpowiada hrabia Egon. — Narzeczona moja pisała mi, że stosunek nasz rozwiązać się musi, bo mnie więcej nie kocha. Prosiła mnie też abym za nią dalej nie szukał, bo ona na zawsze chce być zdaleka odemnie.

— A gdy pan wrócił, to już pan narzeczonej swej nie zastał, panie hrabio? — bada komisarz Ritter.

— Nie! Uciekła ona, mimo, że była pod ostrym dozorem i że hrabina Olga wszystkie możliwe środki używała, aby ją od tego zamiaru odwieść — odpowiada hrabia.

— Co do tego ostatniego, to bardzo powątpiewam panie hrabio — mówi Ritter. — Mojem zdaniem jest to wprost niemożliwe, aby narzeczona pańska mogła zerwać tak głupio i zupełnie bez powodu. Ona została uprowadzona i to ze zlecenia hrabiny Olgi i z pomocą jej sprzymierzeńców.

Z prerażeniem patrzy hrabia Egon na dektetywa, który wypowiada to oskarżenie przeciwko Oldze z tak zimną krwią i taką pewnością siebie.

— Mój panie... odzywa się wreszcie błąd i ponury. — Rzuca pan na moją krewną straszną potwarz! Ja w to w żaden sposób uwierzyć nie mogę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skład drzewa - GOELHO & MOREIRA sprzedają najtaniej (skład drzewa) - ul. B. do Rio Branco, 60 - Teeph. 647

ALLEGRETTI FILHO.
LECZENIE OGOLNE.
Choroby kobiece i dzieci.
Przyjmuje od 10 do 12 i od 4

Konsultorium i rezydencja: ul. Comandor Araujo n. 50. Telefon n. 650.

rabuś i żąda od niego pieniędzy. Napadnięty jednak nie trapił się, że pieniędzy nie posiada, tylko pewną rzecz, która mu mogła być potrzebna. Równocześnie sięga do kieszeni i wyciąga rewolwer. Zobaczył, że zamaskowany rabuś, nie miał plecy spokojnemu obywateli i dał drapak.

Napad miał miejsce na avenida Nacar, a spokojny mieszka przy ul. Aquim.

Z Parany.

KAWA ZBRODNI W FOZ DE IGUAÇU.

W miejscowości Foz de Iguaçu i jej okolice są teatrem czynności zbrodni, morderstw, i krwawych scen. Nie ma miesiąca, by tam nie zamordowano lub poraniono.

Dnia 18 b. m. była znowu noc strasznej krwawej tragedii. W tym dniu rozmawiali ze sobą dwaj paragwajczycy, Fernando i osobnik, który ze swych nieczynnych czynów zwał się Bemtz. W ciągu rozmowy, która wkrótce zamieniła się w sprzeczkę, Clemente Fernandes wyjął rewolwer i dał z niego strzał do Marcelina Bemtza, raniąc go ciężko w ramię. Widząc, że robotnik Juan Rojas nie przychodzi na pomoc ranionemu, krytykując ostro postawienie Clementa Fernandes, jednak, ten sam rewolwer, ranił ciężko zraniał Marcelina, a teraz ku Juanowi Rojasi czterema strzałami położył trupem. Następnie chciał wszystkich robotników podburzyć przeciwko kierownikom robót, ale mu się to nie udało, zaczął więc w kierunku robotników, jednak przebrało już miarę. Jeden z robotników niejaki Paulo, w danym momencie sięgnął na Clementa i starał się go bezwładnie, rzucając go na ziemię. Ten jednak podniósł się i jeszcze strzał do Paula. Strzał ten, wówczas Paulo pochwycił karabin i zanim Clemente mógł strzelić z rewolweru, celując strzałem z karabina położył trupem.

Wszystko się zakończyło tą krwawą tragedią.

Z Sao Paulo.

FABRYKI JEDWABIU W BRAZYLII.

W mieście Campinas, w stanie São Paulo otwarte zostały w tych dniach pierwsze wielkie zakłady fabryczne jedwabiu w Brazylii, założone przez «Sociedade de Industrias Seda Nacional», na wzór największych fabryk tego rodzaju, istniejących w Japonii i we Włoszech.

PRZYBYŁY IMIGRANTÓW.
Począwszy od stycznia b. r. aż do ostatnich dni przybyło do São Paulo 28 tysięcy imigrantów, umieszczonych wewnątrz stałych części z tych imigrantów pracujących na fazendach i plantacjach, część poświęciła się przelatorstwu i handlowi.

ON «KRÓLA KAWOWEGO».
W mieście São Paulo zmarł dnia 25 maja br. pułkownik gwardji kawalerii sp. Franciszek Schmidt, zwanym «królem kawowym», który posiada ogromne plantacje kawy w stanie São Paulo. Dzieckiem

przybył z Niemiec. Z czasem stał się największym rolnikiem i plantatorem kawy. Pozostawił fortunę dochodzącą do 40 tysięcy kontów (czterdzieści milionów milreisów).

Z Rio de Janeiro.

SAMOBÓJSTWA, MORDERSTWA I NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI.

W połowie bieżącego miesiąca odebrała sobie życie w bramie budynku, gdzie znajduje się «Koło Katolickie» pani Marieta Soares de Almeida, żona kapitana Ludwika Tubarão, komendanta brazylijskiego okrętu handlowego, przez zażycie silnej dozy lysolu. — Podobno przyczyną śmierci tej nieszczęśliwej miało być silne zdenerwowanie, spowodowane niewleczalną chorobą.

Dnia 19. — b. m. w nocy został zamordowany w bramie klubu «Ideal» na praça Tiradentes niebezpieczny i znany bandyta Antonio Coelho, przezwany «Antonio Branco», — w chwili, gdy chciał przemocną wejść do klubu. Morderstwa dokonał niejaki Alvaro Sayão, który został natychmiast uwięziony.

Tegoż samego dnia Rio było teatrem wzruszającego wypadku. Mianowicie niejaka Amelia Chibler, widząc swoje dziecko, wystawione na przejechanie przez pędzący samochód, rzuciła się przed samochód i uratowała życie dziecku, sama jednak odniosła dotkliwe uszkodzenia ciała.

DLA ZŁAGODZENIA DROŻYZNY

Celem dopomożenia rządowi federalnemu w zwalczaniu niebываłej drożyzny, kompanje okrętowe Lloyd Nacional, Companhia Costeira i Sociedade Pereira Carneiro zniżyły o 10 proc. taksy przewozowe od artykułów żywnościowych.

O WYWOZIE HERWY DO ARGENTYNY.

Pewna rozsądna firma, wywołująca herwę do Argentyny otrzymała od swoich korespondentów w Buenos Aires informację, że będą zmuszeni wstrzymać przywóz herwy, pochodzącej z Brazylii, jeżeli rząd brazylijski nie zdoła uzyskać od rządu argentyńskiego, zrównania cła, wymierzonego od artykułów brazylijskich, z cłem wyznaczonym dla artykułów paragwajskich. Korespondenci ci nadmienają, że argentyński minister skarbu zdaje się być skłonny do zbadania tej kwestji przychylnie dla artykułów brazylijskich, o ile zostanie ona zaproponowana przez rząd brazylijski.

Nadszedł co dopiero:
«SKARB RODZINNY»
na miesiąc maj 1924.

Poczta z Brazylii do Polski.

I. Przesyłki pieniędzy.

Z Brazylii do Polski można obecnie przysyłać pieniądze pocztą. Jest to najlepszy i najtańszy sposób. W bankach płaci się od przesyłki 5\$000, poźatem odbiorca musi po pieniądze udać się do odległego nieraz banku. Przesyłka pieniędzy pocztą dochodzi do ostatniej poczty w Polsce i tam na miejscu jest wydawana adresatowi.

Przesyła się pieniądze tak jak w Brazylii w kopercie jako «registrado com valor». Trzeba kupić w księgarni kopertę płócienną, zaadresować ją, do koperty włożyć list i pieniądze, jakie się chce przelać (milrejsy, dolary, franki, funty angielskie i t. p.) i udać się do urzędu pocztowego głównego w danym stanie (Kurytyba, Florianopolis, Porto Alegre), gdzie opłaca się 2\$000 i otrzymuje się kwit, jako gwarancję.

Odbiorca w Polsce otrzymuje w ten sposób na swój najbliższej poczcie w kopercie te pieniądze, które nadawca z Brazylii przysyła.

Ze względu na obecne stosunki w Polsce najlepiej przysyłać dolary, które w tym celu można kupić w jakimkolwiek banku.

Jest jednak jedna niedogodność, a mianowicie, że tu w Brazylii tylko w głównych miastach urzędy pocztowe przysyłki pieniężne przyjmują. Ale i tak na prowincji banku niema, więc kto chce pieniądze do Polski przelać, to musi jechać do stolicy stanu, a tam lepiej już przelać pieniądze pocztą niż bankiem.

II. Przesyłki paczek.

Można także przysyłać do Polski paczki. Poczta polska żąda, jak to widziliśmy w gazetach polskich w Chicago (nie wiemy, czemu i nas o tem nie zawiadomiono), aby na paczce w rogu było napisane, co pocztą polską ma zrobić z paczką w wypadku, gdyby przesyłki nie można z jakiegokolwiek powodu adresatowi doręczyć. Trzeba więc napisać (po polsku) albo: 1) «W razie niedoręczalności zwrócić nadawcy» (w takim wypadku nadawca będzie musiał po raz drugi opłacić należność pocztową, gdy paczkę odbierze z powrotem, albo 2) «W razie niedoręczalności przelać komuś innemu w Polsce i podać tegoż adres, albo 3) W razie niedoręczalności oddać Czerwonemu Krzyżowi do rozporządzenia dla ubogich.

GASA BRASIL.

ul. Jose Bonifacio 10 (dawna Fechada)
Zawiadania swoich licznych fręgezów, że otrzymała właśnie duży transport rozmaitych artykułów zimowych a mianowicie: kurtki sukienne na ubrania (casemiras) materiały wełniane fantazyjne, barchany gładkie i fantazyjne, flanele, kocy, kołdry, płaszcze i mnóstwo innych artykułów, tu nie wymienionych.
SKORZYTAJCIE ZE SPOSOBNOSCI
Ceny przystępne dla wszystkich
Zobaczyć aby uwierzyć!

Ofiary na biedne dzieci w Polsce.

Złożone w Konsulacie R. P. w Kurytybie z listy N. 6 Towarzystwa Rolniczego w Afonso Penna

- Józef Grabias 5\$, Władysław Jaworski 20\$, Józef Zygmunt 5\$, Władysław Teteryz 2\$, Stefania Grabias 2\$, Mieczysław Grabias 1\$, Stanisław Pajawski 5\$, Jan Bąk 2\$, Tomasz Jackowski 5\$, Stanisław Zielonka 2\$, Kazimierz Zygmunt 4\$, Karol Hrast 2\$, Franciszek Cwikła 5\$, Magdalena Kozdra 5\$, Aniela Zygmunt 5\$, Julja Zygmunt 2\$, Katarzyna Grabias 2\$, Katarzyna Furmaniak 2\$, Michał Sunilla 3\$, F. Sikorski 3\$, Antonina Poźniak 2\$, Antonina Danielewicz 2\$, Piotr Rudzik 2\$, Marja Hrast 500, Leon Kociorzenko 1\$, Janina Poźniak 1\$, Janina Kozdra 1\$, Al. Majewski 5\$, Elżbieta Poźniak 1\$, Agnieszka Grabias 5\$, Józef Bąk 2\$, Franciszek Bąk 5\$, Czesława Poźniak 500, Edmund Hrast 5000, Amalja Zelazna 5\$, Marja Kieca 500, Jadwiga Zielonka 400, Apolonja Gumiela 1\$, Ambroży Magnuski 500, Stanisław Gumiela 400, Jadwiga Hrast 1\$, Stanisława Cwila 1\$, Edmund Hrast 560, Tadeusz Jankosz 2\$, Adolf Majewski 5\$, Antoni Zielonka 2\$, Bezimienny 21\$, Towarzystwo Rolnicze 50\$. Razem 200\$800.

Zarty i dowcipy.

Na gieldzie po stabilizacji
Pewien izraelita wchodzi na giełdę w kapeluszu.

— Zdejm pan kapelusza, zwracam ci z oburzeniem jeden ze współwyznawców.

— Dlaczego ja mam zdejmować kapelusza?

— Bo tu jest cmentarz.

Szczęśliwy.

— Wiesz pan, panie Eiertanz, że mój żięć chyba się w czepku urodził. To wyjątkowo szczęśliwy człowiek.

— Co pan gada?

— Patrz pan tylko. Kto inny za to, co on zrobił, siedziałby najmniej pół roku, a on dostał raptem dwa miesiące.

POTRZEBNA JEST służąca w wieku średnim do wszelkich robót. Informacje w domu przy ul. Coronel Dulcideo Nr. 66.

Kurs pieniędzy.

Kurs marki polskiej: za 1 dolar — 9 milj. 300 tysięcy (dn. 23/4 1924).		
dnia 23 maja 1924 roku.		
Frank 551	Pezo zł.	7\$000
Frank szw. 1\$720	Dolar	9\$700
Lir 4\$39	Funt szterl.	38\$200
Pez 3\$080		

W sobotę, dnia 7 czerwca wieczorem o godz. 8-ej odbędzie się w sali „Związku Polskiego” w Kurytybie przedstawienie amatorskie!

Odegrane będą przez dobrych amatorów polskich Stowarzyszenia Societiji Marjańskiej w Kurytybie.

3 sztuki

bardzo ekonomiczne i zajmujące dla polskich parafjan kurytybskich.

Prosimy o liczny udział

ZARZĄD.

Karol Skibiński

Profesor muzyki dyplomowany przez Warszawskie Konserwatorium Muzyczne, powrócił do Kurytyby i otworzył kurs gry na skrzypcach, fortepianie oraz teorii muzyki. Uczniowie chcący się kształcić w muzyce mogą zgłaszać się, od godz. 9-tej do 11-tej i od 3-ciej do 5-tej.

Rua 1 de Março N. 20



Loterja Narodowa „A NACIONAL”

Towarzystwo loteryjne anonimowe

Ciągnięcia publiczne

W sobotę dnia 24 maja, główna premja 50:000\$000

Rozdaje 80-90 proc. w premjach

HERWALE

Chcecie kupić fazendę małą lub dużą z herwa, lasem, stepem lub też ziemię do uprawy, zwróćcie się osobiście do biura sprzedaży ziemi przy ULICY PEDRO IVO Nr. 25, lub listownie do firmy, gdzie dowiecie się o ziemiach pewnych i tanich.

ADRESOWAC:
SOCIEDADE COMMERCIAL LIMITADA
Caixa postal, 204 — — Curityba

Związek Polski w Kurytybie.

Zarząd Z. P. zaprasza wszystkich członków na zabawę taneczną, która się odbędzie dn. 24 maja bieżącego roku o godz. 8 wieczorem, ku uczczeniu 4-tej rocznicy założenia tego Tow.

Wstęp bezpłatny dla wszystkich członków nie zaległych ponad 5 miesięcy.

Uprasza się wszystkich okazaniem ostatniego kwitu opłaty członka przy wstępie.

ZARZĄD.

Nasiona kwiatów
(Torebka 300 rs.)
Bratki, chaber, dzwonki, goździki, groszek pachnący, lewkonja, lawie pyszczki, lubin kwiat, maciejka, maki, nastureja, ostróżka, piomyk, rezeda, słonecznik, itd., itd.

Nasiona polne
Koniczyna, lucerna, wyka, fasola «soja», proso, itd.

Nasiona drzew
Cyprysy, lipy, różodendrony, sosna japońska, tuje, itd.
(Ceny nasion polnych i drzew na żądanie).

Cena dla kupców przy odbiorze najmniej 10 tuzinów:
1 tuzin nasion warzywnych 1\$800.
Wysyłka koleją lub pocztą w granicach całej Brazylii.

PAWEŁ NIKODEM
Travessa Zacharias, 5 —
— CURITYBA — Parana

Nasiona z Polski
są na składzie świeże i najlepsze gatunków.

Nasiona warzyw
(Torebka 200 rs.)
Brukiew, buraki, cebula cykorijska, dynie, fasola szpar, groch, cukr., kalafjory, kalarepka, kapusta (głowiasta, brukselska, czerwona, włoska), koper, majeranek, mak jadalny, marchew, melony, musztarda, ogórki, pieczarki (zardki, 1 cegiełka 1 mlr.), pieprz, pietruszka, pomidory, pora, rabarber, rzepka 2 mies., rzodkiewka

Dr. Miroslaw Szeligowski

Był asystent klinik europejskich
Lekarz i operator

ROKONUJE WSZELKICH OPERACJI CHIRURGICZNYCH I KOBIECYCH
Leczy podług najnowszych sposobów. Bada za pomocą promieni Roentgena.
Posiada własną pracownię do badań mikroskopowych i badań
krwi na choroby ukryte.
Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie
w swej klinice
Rua São Francisco n. 35 - Kurytyba

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne

Do sprzedania

dom drewniany, mający frontu 45
palm i długości 40 palm, położony
w dobrym miejscu i stosowny na
sklep—jest na dogodnych warun-
kach do sprzedania.

Odnosnych informacji udzieli
Franciszek Wątroba w Palmeirze

Sklep spożywczy
ROMANA SKORUPSKIEGO.
Av. Col. Bonifacio Villela No. 29.
PONTA - GROSSA.

Poleca Sz. P. P. artykuły spożywcze,
makę, cukier, ryż, sól, sędzie, mójle itp.
Trunki krajowe i zagraniczne wszel-
kiego rodzaju, k... produkty rolne,
fasole, ziemniaki, masło, jaja i t. p.
Ceny umiarkowane.
SWOJ DO SWEGO!

Bacznosc

Dopiero co nadeszły z kraja
książki do nabożeństwa w wiel-
kim wyborze i po cenach umiar-
kowanych!

Księgarnia i drukarnia oraz fabryka
pieczętek gumowych

CEZARA SZULCA
przy ul. Barão do Serro Azul
N. 13 i 14 - Curitiba, Parana.
7 - 12

Dominik Kurecki

Poski zakład krawiecki
Ulica Alegre N. 5

Wielki wybór materiałów na ubranie
Zamówienie wykonuje się w razie po-
trzeby w 24 godziny.

Robota gwarantowana
CENY NISKIE.

Sprzedaz ziemi!

W odległości 10 km. od Ponta
Grossa jest do sprzedania (20 proc.
poniżej wartości) z powodu podwój-
nego wypadku śmierci, wieki i
bardzo dobrze uprawiany **SZA-
KIER** składający się z 91 ak-
krow ziemi. Na życzenie sprzedaje
się tę ziemię także częściowo.

Bliższe wiadomości otrzymać moż-
na u pana Alberta Suckow, Pa-
daria Victoria Ponta Grossa, Est
do Parana.
6-10

Casa Mascotte

Wielka fabryka mebli. Po-
siada także na składzie arty-
kuły i wyroby wielkich fabryk
porcelany i zelaza, maszyny
do zycia, broń wszelkiego ro-
dzaju jak rewolwery, strzel-
by etc. etc.

Sprzedaje swoje towary po
cenach likwidacyjnych.

Rua Dr. Marley 91-93 -
Praça Zacharias 6. Telepho-
ne N. 584. 3-8

Dr. Zygmunt Gradowski

ADWOKAT

Po ukończeniu uniwersytetu,
ma zaszczyt zawiadomić Sz.
Kolonję Polską, iż otworzył
kancelarię adwokacką i że
załatwia wszelkie sprawy cy-
wilne, kryminalne, spadkowe,
rozwodowe i t. d.

Biurowo i mieszkanie:
Praça Osorio N. 57.

Fabryka cukierków

„AURORA“

Józefa Kuli.

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmeli owinięte w papier
(„ballas“) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Affonso nr. 16.

Coritiba - Paraná - Brasil.

Apteka „Tiradentes“

Walergo Wiśniewskiego

Plac Tiradentes N. 37

Bacznosc Kolonisci polscy!

W aptece tej, której właścicielem jest Polak, rozmówicie
się w języku ojczystym i znajdziecie rzetelną obsługę.

SWOJ DO SWEGO!

„A VENCEDORA“

Fabryka karmelków i cukierków różnego gatunku, tań-
szych i droższych owiniętych w papier („ballas“), malino-
wych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananaso-
wych, truskawkowych, bananowych i mlecznych.

Prócz tych mam jeszcze inne gatunki specjalne, nowe
go formatu, które w każdej chwili można nabyć po ce-
nach bardzo przystępnych.

Uprasza Sz. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem,
że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Franciszek Lachowski.

CORITIBA - Rua Cabral Nr. 53 - PARANA.

„Cervejaria Cruzeiro“

Najlepszy browar w Kurytybie poleca tu i na prowincji
piwo własnego wyrobu po najprzystępniejszych cenach marki
„Cruzeiro“, „Pilsen“, „Pomba“, „Escurinha“ i inne.

Kupuje dla własnej słodowni jęczmień w rozmaitej ilości
i płaci najlepsze ceny.

KURYTYBA - CAIXA POSTAL 103

Band ue Française et Italienne pour Lameripue du Sud

Centrala: Paris, Rue Halevy 12.

Agencja w Reims.

Brazylja - Filje: S. Paulo, Rio de Janeiro, Santos Curityba, Perte Ale-
gre, Pernambuco, Rio Grande,
Agencje: Araraquara, Barretos, Rebedouro, Botucatu, Caxias, Espirito Santo do
Pinhal, Jaku, Mocóca, Ourinho, Paranagua, Ponta Grossa, Ribeirão Preto,
S. Carlos, S. Jose do Rio Pardo i S. Manoel.

Argentyna - Agencje: Buenos Ayres i Rosario de Santa Fe.

Chili - Valparaiso - Korespondenci:

PERU - Banco Italiano-Lima, Callao, Chincha Alta, Mollado, Arequipa.

COLOMBIA - Banque Française et Italienne du Columbia-Bogota.

Załatwia się wszystkie operacje pieniężne, przyjmuje się depozyty na
termin określony i na rachunek bieżący płacąc najwyższe procenty.

Agencja Banku XX Commercial Italiana mieści się we własnym bydny-
ku przy ulicy 15 de Novembro.

Wielki Sklep Polski Marcina Szyndy & Ska

Plac Tiradentes N. 19

ma zawsze na składzie: makę pszenną, żytnią i kukurydzianą, cukier, ryż, sól,
sędzie, sliwki, rodzenki i konserwy owocowe.
Ma również najlepszą kawę mieloną z własnej fabryki.

Trunki krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach.

Kupuje produkta rolne jako: kukurydze, fasole, ziemniaki, masło, jaja, drzewo it.p.

SPRZEDAŻ NA KOLONJE HURTOWNA I DETALICZNA

CENY PRZYSTĘPNE

Posiada filje w Thomaz Coelho i Araukarji

Największy wynalazek dla leczenia syfilisu

„ELIXIR 914“

uznany przez Narodowy Departament zdrowia publicznego pismem dn. 21 lutego
1916 roku, nr. 26

Zwalcza skutecznie syfilis bez niebezpieczeństwa dla iniekcji. Jest ener-
gicznym środkiem, czyszczącym krew i lekarstwem wielkiej wartości.
Już przy użyciu trzeciej fiaskozki, objawy choroby nawet poważniej-
szych: plamy, fistula, pryszczki, wrzody i reumatyzm, znikają jakby je ręką
odjął. U 95% mężczyzn żonaty, którzy za czasów kawalerskich, chore-
wali na choroby sekretne choroby te pozostają chronicznymi i to jest
przyczyna, że tysiące kobiet zameżnych cierpią na rozmaite niedomagania
kobiece, nie wiedząc zupełnie, co te choroby spowodowało.

3 fiaskozki wystarczą zupełnie do odzyskania waszego zdrowia
i uratowania waszych dzieci od przybyłych następstw.

Dla dzieci syfilitycznych jest „ELIXIR 914“ najodpowiedniej-
szem lekarstwem, ponieważ nie atakuje żołądka i jest przyjemnym w
użyciu. „ELIXIR 914“ nabyć można we wszystkich aptekach i skła-
dach aptecznych w Brazylii.

Główny skład Galvão e Cia S. Paulo, Av. São João 145

Szanowne Panie!

W ciągu 4-ech godzin uwolnić się możecie od kolek macicz-
nych, jeżeli używać będziecie „FLUXO-SEDATINA“
uznana przez Narodowy Departament Zdrowia Publicznego, pismem dnia 28
czerwca 1915 roku, Nr. 67.

„Fluxo-Sedatina“ jest jedynym znanym produktem leczniczym,
którego skutek jest najszybszym w leczeniu niedomagań kobiecych.
Kolkę maciczne leczy w ciągu 4-ech godzin. Używany 15 dni przed
porodem, ułatwia poród, zmniejsza bólesci porodowe i kolkę, i zabez-
piecza życie kobiet przed następstwami krwotoków, tak częstych przy
porodach. Przy innych chorobach kobiecych „Fluxo-Sedatina“
działa zawsze skutecznie i leczy wszystkie niedomagania kobiece.

Zaleca się lekarzom i akuserkom.

Jedyni depozytariusze:

Galvão e Cia São Paulo Avenida São João 145.

Towarzystwa Francuskie Zeglugi Morskiej.

„Chargeur's Reunis“ i „Sud Atlantique“

Regularne odjazdy z portów Santos i Rio de Janeiro
do Hawre i Bordeaux.

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami lu-
ksusowymi pospieszonymi, które odbywają podróz ze Santos
do Francji w 15 dniach, oraz statkami specjalnie urządzo-
nymi dla emigrantów, którzy znajdują jak najwygodniejsze po-
mieszczenie.

Statki mają do dyspozycji kabiny III klasy.

Podróż z Bordeaux, z Hawre czyli z Pallice do Gdańska od-
bywa się pociągami francuskimi aż do Dunkerque, a z Dunkerque
do Gdańska statkami komp. francuskiej „Transatlantique“. W ten
sposób uniknie się różnorodnych nadużyć, na które nieraz bywają nara-
żeni nasi pasażerowie na granicy niemieckiej.

Najbliższy odjazd do Europy

	Z SANTOS	Z RIO DE JANEIRO
• BELLE ISLE	—	23 maja
• LUTETIA	23 maja	31 maja
• HVEDIC	—	6 czerwca
• AURIGNY	—	15 czerwca
• MASSILIA	27 czerwca	28

Sprzedaz biletów z Brazylii do Polski oraz z Polski do
Brazylii t. zn. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych in-
formacji udziela

Ignacy Kasprowicz

Avenida Luiz Xavier N 28, urytyba.

CASA BICHELS przy ulicy 15 de Novembro N. 70.

Założ. w 1897 przez Alfreda Ernesta Bichels

Ma zawsze na składzie wielki wybór kapeluszy dla pań i dzieci,
zabawek, materiałów, przedmioty własciwe na prezenty, oraz na karnawał.
Warto przekonać się osobiście o dobroci towarów jako też o niz-
kich cenach 033

Handel Polski

w Barro-Erechim Rio Gr. S.

Władysław Obroślak.

Nowo sprowadzony wielki wybór towarów metrowych, jakoteż narzę-
dzi rolniczych, kuchennych i wszelkich drobiazgów. Kupuje produkta
kolonialne, — place wysokie ceny.

Adres: Władysław Obroślak

Barro-Erechim - Rio Grande do Sul.